



Sprawa Jana Husa w polityce europejskiej doby soboru w Konstancji na tle polityki środkowoeuropejskiej i sporu polsko-krzyżackiego. Przyczynki i rozważania.

Jan Hus, jego wystąpienia, kazania i wykłady oraz stosunek do nich ówczesnego świata chrześcijańskiego, a przede wszystkim państw ościennych, w tym Polski, cesarza niemieckiego i zakonu krzyżackiego były bardzo istotne w polityce międzynarodowej przed i w trakcie soboru w Konstancji w latach 1414–1418. Ideologia odgrywała wówczas w życiu kręgów kierowniczych państw, a także w opinii zamożnych grup społecznych niezwykle ważną rolę. Europa doby średniowiecza uchodziła za kontynent o szczególnej i specyficznej religijności chrześcijańskiej, wpływającej na życie cesarza, królów, książąt, ale również na stosunki między państwami, dynastiami i ośrodkami władzy. Z całą pewnością można powiedzieć, iż Kościół i powyższe grupy społeczne stanowili iunctim. Religijność czasów średniowiecznych przejawiała się głównie w tym, iż wielu ludzi przywdziewało ówczesne szaty typowe dla duchownych. Kościół oddziaływał niezwykle intensywnie na formowanie i kształt życia społecznego tamtych czasów w różnych kręgach i sytuacjach. To on właśnie skupiał przy tym w swoich rękach i dysponował wielkimi własnościami ziemskimi, co jeszcze bardziej wzmagало jego siłę nacisku. Posiadał odrębne prawodawstwo, cieszył się szerokim zbiorem przywilejów. Wpływy i koneksje Kościoła dosięgały również różnych kręgów władzy monarszej. Duchowni sprawując najwyższe urzędy władzy cywilnej wpływał bezpośrednio na politykę monarchów i decydował o jej kształcie. Jego działania przejawiały się w niemal każdej dziedzinie życia zbiorowości społecznych, Kościół sprawował nadzór oraz nadawał kształt ówczesnemu Europejczykowi, właściwie od momentu narodzin do jego śmierci¹.

To wszystko przyczyniło się do wykształcenia specyficznej sytuacji politycznej, w tym dyplomatycznej w Europie. Mocarstwowa pozycja Kościoła sprawiła, iż bardzo szybko znalazł się on, z jednej strony, w centrum ośrodka decyzyjnego i opiniotwórczego, a z drugiej w swoistym politycznym i ideologicznym zagrożeniu. W XIV i XV w., a ze szczególnym natężeniem w tym drugim, dążono do tego, aby wprowadzić porzą-

¹ Tu trzeba zwrócić uwagę na następującą literaturę przedmiotu: P. Kras, *Husyci w piętnastowiecznej Polsce*, Lublin 1998; E. Małeczyńska, *Ruch Husycki w Czechach i Polsce*, Warszawa 1959; P. Chaunu, *Czas Reform*, Warszawa 1989; *Schyłek Średniowiecznej Europy*, pod red. H. Samsonowicza, Warszawa 2003; J. Garbacik, A. Strzelecka, *Uniwersytet Jagielloński wobec problemów husyckich w XV wieku*, Praga 1964.

dek i harmonię w hierarchii kościelnej. Coraz wyraźniej i mocniej przemawiały niektóre głosy, iż w momencie, kiedy spora część reprezentantów duchowieństwa wiodło niezwykle wystawne i „światowe” życie oraz nie świeciło dobrym przykładem godnym zbawienia i skromnego chrześcijanina; niezwłocznie trzeba było w takim wypadku odnieść się do powtórnie do kart Biblii i z jej kart spróbować ponownie odczytać znaki i życiowe drogowskazy. Osoby, które rozpowszechniały tego typu poglądy i szerzyły oparte na nich „nową” ideologię, określano mianem „heretyków”, a więc zwolenników fałszywych i groźnych według Kościoła jego stabilności – doktryn i nowych wykładni ideologicznych religii chrześcijańskiej. Za jednego nich był w pewnym momencie swojej działalności (raczej po 1412 r.) uważany również Jan Hus.

Jan Hus urodził się w niewielkiej miejscowości w Czechach około 1369 r. w niezamównej rodzinie. Studia w zakresie nauk humanistycznych i teologicznych ukończył na Uniwersytecie Karola w Pradze, gdzie niebawem zaczął pełnić funkcje dziekana, zaś następnie rektora. W tym samym czasie zaczął analizować działalność angielskiego XIV-wiecznego reformatora Jana Wiklifa. W 1402 r. czeski władca Waclaw IV powołał go na stanowisko duchownego w kaplicy betlejemskiej w Pradze. To tam właśnie zaczął głosić swoje odważne, do pewnego stopnia nowatorskie, ale i kontrowersyjne dla Kościoła kazania, w których niezwykle zacięcie żądał zaprzestania postępującego zepsucia w łonie kościoła. Stawał również w obronie interesów narodu czeskiego w cesarstwie niemieckim. Jego determinacja i nieustępliwa postawa przyczyniły się do zwrócenia uwagi na jego działalność ze strony hierarchii kościelnej, w tym przede wszystkim kurii rzymskiej i papieża. Ale dopiero po około 4 latach od zdecydowanego wystąpienia reformatorskiego Husa, gdyż w 1411 r. nałożono na niego karę ekskomuniki. Odeszła także od niego spora część wspierającej jego działania i wyznająca, te same co on, poglądy część czeskiego społeczeństwa. W tym samym czasie zaczął mieć coraz więcej zwolenników wśród decydentów w Europie. W związku z tym przyszło mu przez jakiś czas żyć w ukryciu, korzystając z gościny u swych zwolenników, lecz w chwili, gdy wezwano go na sobór w Konstancji (a właściwie został zaproszony przez Zygmunta Luksemburskiego, w celu przedstawienia swoich poglądów), pomimo zrozumiałego i uzasadnionego zagrożenia, odpowiedział na te wezwanie i zjawił się na soborze. Specjalnie na tę okoliczność Zygmunt Luksemburski wydał mu list żelazny, który jednak okazał się bezużyteczny i bezsilny względem zacieklej opozycji i wrogów Jana Husa w kurii rzymskiej i ze strony papieża. Został osadzony w więzieniu i poddany torturom. Nie zrezygnował jednak ze swoich przekonań i ideologii głoszonej nauki, czego następstwem był wyrok spalania na stosie. Egzekucja odbyła się w dniu 6 lipca 1415 r. Jeden z jego podstawowych postulatów, aby wszyscy ludzie świeccy mieli możliwość przyjmowania komunii świętej pod dwiema postaciami, czyli „chleba” oraz „wina”, został zaakceptowany i zatwierdzony w czasie obrad II Soboru Watykańskiego.

Jan Hus zyskał w swoim życiu uniwersyteckim i duchownym wielu sprzymierzeńców, wyznawców, ale także naśladowców. Sprzymierzeńcy Jana Husa byli niezwykle poruszeni i niemal zbulwersowani przyzwoleniem cesarza Zygmunta na osadzenie Husa

w więzieniu i spaleniem ich przywódcy na stosie. W związku z tym, gdy w 1419 r. korona czeska po śmierci Wacława IV przeszła w ręce jego brata, cesarza Zygmunta, zwolennicy ideologii Husa, przejąwszy siłą władzę w państwie czeskim, odebrali temu ostatniemu prawo do zasiadania na tronie czeskiego królestwa. Widzieli wówczas na tronie czeskim króla polskiego Władysława Jagiełłę. Kiedy jednak król Polski pod naciskiem biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego nie zaakceptował oferowanej mu propozycji, tę samą ofertę złożyli Witoldowi. Witold, po uzyskaniu aprobaty Władysława Jagiełły, wyprawił do Czech swojego krewnego Zygmunta Korybutowicza, który jako regent objął we władanie tron w tym kraju, zaś po trzech latach, sejm czeski mianował go królem Czech. Niemniej jednak, do ustabilizowania sytuacji i relacji w Czechach wiodła jeszcze daleka droga. Pojawić musiał się zwarty ciąg wojen husyckich.

Trzeba nadmienić, że cały ruch husycki, sprawił bardzo rozległy rezonans na terenie całego ówczesnego kontynentu europejskiego i w polityce ówczesnych dworów monarchicznych. Husytyzm, jako progresywny w swoim przekazie ideologicznym ruch społeczny o charakterze religijnym poniósł jednak porażkę. Pomimo tego Husyci wywarli przemożny wpływ na kształtowanie się średniowiecznych społeczeństw i politykę państw europejskich.

Powyższe sprawiło, że pojawiły się w czasie działalności Jana Husa liczne drogi przenikania jego idei do krajów ościennych, w tym przede wszystkim do Polski, ale i do ówczesnych Prus. Wielu reprezentantów ówczesnych elit odbywało studia w latach, w których żył i działał Jan Hus na Uniwersytecie w Pradze. Zdecydowanie czyniło to łatwiejszym przenikanie jego poglądów i ideologii w Europie, a także na tereny państwa zakonu krzyżackiego w Prusach.

Ogromne zainteresowanie wzbudziła w kręgach duchowieństwa, również w Prusach dysputa na temat poglądów Johna Wiklifa, a później również Jana Husa. Najbardziej przemożny wpływ wywierali na owe podejście sami profesorowie z Uniwersytetu w Pradze. Początkowo dokładnie analizowano poglądy Jana Husa jak wykładowcy uniwersytetu praskiego, później również zaczęto częściej odnosić się do jego poglądów ideologicznych i kościelnych sensu stricto. Formowało się raczej mało przychylnie nastawienie do poglądów owych myślicieli, a pod koniec pierwszego dziesięciolecia XV w. przede wszystkim do poglądów i opinii jakie wyrażał Jan Hus.

Pomimo sceptycznego nastawienia do jego poglądów, różne środowiska, a szczególnie bogatego mieszczaństwa i częściowo niższego kleru z zacięciem śledziło poczynania i osiągnięcia Husa oraz rozpowszechnianą przez niego naukę etycznej odbudowy Kościoła. Z niezwykłą uwagą śledzono postępujący proces reformy religijnej na terenie Czech. W różnych ośrodkach i w różnych środowiskach społecznych oraz kręgach władzy, funkcja kaznodziejów spoczywała w rękach czeskich zwolenników reformy kościelnej m.in. Henryka Bitterfelda, Mikołaja z Milicina, czy też Jana Stekny. Do znacznego wzrostu zainteresowania działalnością ruchu husyckiego w Prusach przyczynili się sami Luksemburgowie, a z początku przede wszystkim Wacław IV oraz zacieśnienie kontaktów, w tym handlowych między Czechami, rządzonymi przez Luksemburgów

a monarchią jagiellońską w Polsce. Zjawisko to miało miejsce szczególnie na początku XV w. Król Polski Władysław Jagiełło dążył wtedy do pozyskania przychylności monarchy czeskiego – Wacława IV dla kreowanej przez niego antykrzyżackiej polityki europejskiej. Mało korzystne dla państwa polskiego orzeczenie o konflikcie polsko – krzyżackim, wydane w 1410 r. przez króla Wacława IV, przyczyniło się wszak do znacznego rozluźnienia i oziębienia relacji pomiędzy Polską a Czechami i zwróceniem baczniejszej uwagi na inne ośrodki kreowania władzy i poglądów w Czechach, w tym na Jana Husa i jego zwolenników. Taki kierunek myślenia i działania doradców króla Jagiełły był widoczny także w okresie rządów Zygmunta Luksemburskiego, a szczególnie w okresie do 1414 r., być może również w pierwszym roku odbywania się soboru w Konstancji. Po zwycięstwie strony polsko-litewskiej w bitwie pod Grunwaldem, Władysław Jagiełło posłał nawet posłańca z listem do władz Uniwersytetu w Pradze, w którym to uroczysto donosił o swojej wiktorii i triumfie. Co mógł ten fakt oznaczać?

Jan Hus wysłał odpowiedź na otrzymaną korespondencję od polskiego władcy, składając gratulacje z okazji zwycięstwa króla Władysława nad zakonem krzyżackim, jednocześnie wypowiadając się pochlebnie o tym fakcie jako: „triumfie plemienia Słowian, nad żywiołem Niemców”². Równocześnie wskazywał w nim, aby Władysław Jagiełło, posługując się w życiu „przykazaniem chrześcijańskiej miłości”, dążył do zawarcia porozumienia z zakonem krzyżackim oraz królem Janem Luksemburskim. Jednocześnie błyskawicznie wzmagający się antagonizm pomiędzy Husem a dostojnikami kościelnymi, jak również strata przychylności Wacława IV, nakłoniły Jana Husa do wszczęcia starań o uzyskanie poparcia polskiego władcy dla rozpowszechnianej za pośrednictwem swej nauki – idei „reformy” w Kościele. Może to z jednej strony świadczyć o przejawie chrześcijańskiej dbałości o zachowanie pokoju między chrześcijańskimi monarchiami, ale z drugiej strony może również wskazywać na wskazywanie polskiemu władcy „bezpiecznego” i „pożytecznego” z punktu Jagiełły kierunku polityki proluksemburskiej (a przede wszystkim prozygmuntowskiej), szczególnie w latach 1409–1414. Tego dowodem może być zarówno postawa samego Jana Husa w okresie superarbitrostwa Zygmunta Luksemburskiego w sporze polsko—krzyżackim, jak i nastawienie samego Husa do idei Zygmunta Luksemburskiego i przybycie Husa na sobór w Konstancji na zaproszenie tego ostatniego.

Dowodem dalszych działań Husa może być również wizyta na dworze króla polskiego Hieronima z Pragi w 1413 r³. Stała się ona bardzo dobrą okazją do wysłuchania i przyswojenia sobie zasadniczych celów reformy postulowanej w ruchu husyckim przez dwór, a także uzyskanie dla niej przychylności króla polskiego. Mógł to przecież później przekuć ewentualnie w oręż przeciwko samemu zakonowi krzyżackiemu. Wszystko

² List króla Jagiełły nie zachował się najprawdopodobniej w oryginale do dziś. Przypominał pod względem treści listy opisujące przebieg wojny z krzyżakami, które król wysłał do królowej Anny i Wojciecha Jastrzębca, por. H. Barycz. *Dziejowe związki Polski z Uniwersytetem Karola w Pradze*, „Przegląd Zachodni”, Nr 3, 1948, s. 25–27.

³ Hieronim z Pragi był jednym z najbliższych współpracowników Husa i wielkim wyznawcą głoszonych przez niego teorii. Podobnie jak Hus zginął spalony na stosie, gdy nie chciał wyrzec się swoich przekonań.

jednak zależało od bieżącej polityki prowadzonej przez Luksemburgów. W trakcie swego pobytu na dworze królewskim w Krakowie Hieronim wygłosił kazania, wywołując wzburzenie krakowskiego duchowieństwa, a zwłaszcza hierarchów w tym ówczesnego biskupa krakowskiego Wojciecha Jastrzębca. Ten nawet wezwał go „na przesłuchanie”, stawiając mu zarzut rozpowszechniania heretyckich myśli i nauk Wiklifa. Na tym się jednak skończyło, a sprawa rozeszła się przysłowiowo „po kościach”. Dlaczego biskup Jastrzębiec zbagatelizował jawne sprzeciwienie się przez Hieronima oficjalnej ideologii hierarchii kościelnej i ówczesnego papieża Jana XXIII? Działo się tak pomimo tego, że była obecna i żywa, w zainteresowanych środowiskach, świadomość, że przeciwko Hieronimowi wystosowano pozew sądowy, a także, iż ówczesny papież Jan XXIII potępił jego działalność. Tym bardziej jest to zagadkowe, iż przed 1414 r. i rozpoczęciem soboru w Konstancji, nauka i poczynania Jana Husa nie wzbudzały znacznego niepokoju w kręgach duchowieństwa ani krakowskiego, ani innego, ani też tego szczególnie zbliżonego do króla Władysława Jagielly. Rozwój, kształtowanie i samo wzmacnianie ideologii husyckiej w Czechach, musiało być wówczas zarówno w Polsce jak i w Prusach na dworze samego wielkiego mistrza bacznie obserwowane ze względu na reakcje Wacława IV, jak i później Zygmunta Luksemburskiego. Dochodziły do tego też odgłosy antyhusyckiej działalności i opinii, które podejmowało czeskie duchowieństwo, a także wrogie względem Jana Husa nastawienie papieża Jana XXIII. To zmuszało zarówno zakon krzyżacki jak i króla Władysława do wyczulonej i ostrożnej polityki, a z drugiej strony do wsłuchiwania się w głosy ówczesnych „możnych i potężnych świata chrześcijańskiego”, czyli Luksemburgów.

Czasami owa – jak wskazano wyżej – neutralna polityka króla Jagielly wobec Husa i jego poglądów, a także niezbyt ostre przeciwdziałanie tej ideologii ze strony zakonu krzyżackiego. Taka sytuacja trwała z pewnością do 1414 r. i rozpoczęcia soboru w Konstancji oraz w trakcie pierwszego roku jego trwania. Później stanowiska zaczęły coraz bardziej tężeć i stawać się antyhusyckie, a właściwie bardziej rzecz można prokościelne. Reprezentanci polskiego rycerstwa, wchodzący w skład polskiej delegacji na sobór w Konstancji z Pawłem Włodkowicem, opowiedzieli się przeciwko złamaniu żelaznego listu, jaki Jan Hus otrzymał z rąk Zygmunta Luksemburskiego i osadzeniu jego w papieskim więzieniu. Polska delegacja nie występowała jednak przeciw samym zarzutom wysuwany względem oskarżonego Jana Husa; wszystkie kroki, jakie podejmowała, stawiała tak, aby pozostać w zgodzie z dwiema stronami sporu i aby nie niszczyć nici „porozumienia” z wcześniejszych lat przed zebraniem się soboru. W listach, które wysyłał Jan Hus z Konstancji w trakcie swojego uwięzienia, składał podziękowania polskim rycerzom za udzielone mu wsparcie. W więzieniu składał mu wizyty sam Włodkowic. Jan Hus w odrębnym liście pisze o nim jako o jednym ze swych nielicznych zwolenników i obrońców na Soborze. Świadczyć to może z jednej strony o szerokim podejściu politycznym do spraw Husa (i ogólnie czeskich) przez Włodkowica ale i przez samego króla polskiego w trakcie obrad soborowych. Z drugiej widać również kontekst krzyżacki. Z jednej strony do 1415 r. popieranie lub nieszkodzenie Husowi przez stronę

polską było na rękę polityce Zygmunta Luksemburskiego wobec samego Husa, a z drugiej mogło jednak przyczynić się do osłabienia siły argumentów antykrzyżackich reprezentowanych przez stronę polską w rozpatrywanym sporze z Zakonem i radykalizacji poglądów na ten temat samego cesarza Zygmunta, szczególnie po 1416 r., jak również wyostreniu stanowiska samej kurii rzymskiej i jednego w końcu papieża na sprawę sporu polsko-krzyżackiego. Do 1415 r. zarówno środowisko dworskie króla Jagiełły jak i cesarza Zygmunta Luksemburskiego reprezentowało poglądy o umiarkowaniu reform Jana Husa, jak to później wyraził Luter, że Hus był w zasadzie „półreformatorem” (Halbreformator) i nie miał przeciwników, dopóty dopóki było to wygodne innym, w domyśle np. władcom europejskim.

Należy zwrócić również uwagę na to, czym był ów sobór w polityce Zygmunta Luksemburskiego i jego współpracowników. Z pewnością – co już dawno podnosił w swoich pracach Zenon H. Nowak – sobór w Konstancji był miejscem, w którym splatały się najważniejsze sprawy nie tylko religijne, ale również polityczne ówczesnego europejskiego świata chrześcijańskiego. Zygmunt Luksemburski uważał go również za zjazd Rzeszy i miejsce, w którym dojdzie do doniosłych rozstrzygnięć w samej Rzeszy i jej polityce wobec innych dynastii i sąsiadów. Stąd ważne stanowisko i jego starania nielekcceważenia kierunków jagiellońskiego i krzyżackiego w polityce cesarstwa niemieckiego. Po koronacji na króla rzymskiego 8 listopada 1414 r. podążył Zygmunt do Akwizgranu, gdzie na Święta Bożego Narodzenia 1414 r. był witany jako *advocatus et defensor ecclesie*. Tytuł ten był, zgodnie z tradycją chrześcijańskiej uniwersalnej monarchii, przynależny cesarzowi. To spowodowało, że stał się właściwie głównym rozgrywającym w ówczesnej polityce europejskiej⁴. Od jego decyzji i poglądów zależała zatem nie tylko polityka Rzeszy niemieckiej, ale i główne stanowisko w wielu kwestiach i sprawach, które miały miejsce w ówczesnej Europie innych ośrodków władzy, np. zakonu krzyżackiego, czy też kurii rzymskiej z papieżem, szczególnie po 1415 r., zwłaszcza w trakcie wychodzenia kościoła ze schizmy zachodniej. Jego pozycji nie tylko jako właściwie cesarza, ale głównej osoby na soborze, oddaje fakt braku koncyliacyjności decydentów kościoła, przynajmniej w pierwszych dwóch latach obrad soboru. O tym świadczy postawa wielu delegacji na sobór, co wyraził dobitnie w mowie wstępnej biskup duński Piotr Lykke, uważając, że Zygmunt jako *advocatus i defensor ecclesie* jest również *de iura: in Consilio pontificum pro confirmatione fidei*. W takim razie jeżeli on nie stanie na czele soboru, to: *nihil boni fiet*⁵. Tak, więc mając w rękę całą Europę, mógł decydować również o jej kształcie ideologicznym. Kto wie, czy tak nie było również w przypadku jego stosunku do poglądów Jana Husa? Odpowiedź może tkwić w fakcie, że Zygmunt cały czas widział konieczność reformy w Kościele, chciał ewentualną jego reformę wykorzystać do osłabienia autorytetu papieskiego, wzmocnienia tendencji koncyliarystycznych na soborze

⁴ Z. H. Nowak, *Międzynarodowe procesy polubowne jako narzędzie polityki Zygmunta Luksemburskiego w północnej i środkowowschodniej Europie (1412–1424)*, Toruń 1981, s. 61.

⁵ *Ibidem*, s. 64.

oraz również poprzez to wzmocnienia uniwersalizmu cesarskiego w Europie⁶. Zatem, przede wszystkim z tego względu, Zygmunt – przynajmniej jakiś czas – był, w niektórych swoich planach i zamierzeniach politycznych, za reformą kościoła.

Jednak w rezultacie zarówno Zygmunt Luksemburski jako polskie poselstwo w sytuacji ostrego sporu z zakonem krzyżackim i radykalizacji stanowiska samego króla rzymskiego wobec Husa, bez żadnych sprzeciwów i otwartych protestów przyjęło wiadomość o bezwzględny wyroku wydanym na Jana Husa. Ówczesny arcybiskup gnieźnieński – Mikołaj Trąba – celebrował mszę świętą, która poprzedzała wykonanie egzekucji i spalenia żywcem na stosie Jana Husa. Duchowni z diecezji poznańskiej, byli uczestnikami wydarzenia, w którym spalono jego prace. Tak, zarówno wówczas król Jagiełło, jak też inne osoby przede wszystkim z kręgów mieszczaństwa w Polsce i w dużych miastach Prus krzyżackich, uznali wyrok wydany na Jana Husa za słuszny.

Poglądy głoszone przez Husa przedostawały się na tereny ponad północną granicę Czech bardzo szybko. Decydowała o tym niewielka odległość geograficzna, a w przypadku Polski również językowa. Studenci z Prus oraz z Polski będący zwolennikami nauki Husa studiowali w Czechach. Trudno jednak właściwie określić poziom tego zjawiska, co spowodowane jest brakiem odpowiednich informacji źródłowych. Można za to przyjąć, że rozmiary tego zjawiska były szerokie. Kościół wydał zakazy kontaktowania się ze zwolennikami herezji Husa, lecz do państwa czeskiego podróżowali ciągle kupcy, również z Prus, tu przede wszystkim w tranzycie z Europą południową. Powstanie zwolenników Husa nie zahamowało handlu, wręcz doprowadziło nawet do powstania nowego sposobu wymiany. Było to wynikiem wojen oraz zapotrzebowania w rezultacie na broń oraz surowce (szczególnie rudy żelaza oraz jego półprodukty).

W poznaniu działalności Jana Husa, a później również ruchu husytów bardzo dogodne warunki stwarzały wyjazdy do państwa czeskiego, rycerzy z Polski. Nie mniejszą okazją do tego był ich udział. Wiele osób widziało jednak w uczestnictwie w wojnach husyckich raczej szansę na szybkie zabicie majątku, niż szczegółowe zapoznanie się z ideologia Husa i jego zwolenników oraz przystąpienia do nich jako do grupy ideologicznej. Pomimo tego, znanych jest kilka przypadków, że rycerze po poznaniu hasel husyckich, rozpowszechniali ich treść kiedy powrócili do swojego państwa. Głównie dotyczyło to charakterystycznego dla nauki husyckiej rodzaju otrzymywania komunii świętej, która miała mieć postać chleba i wina.

W najbliższym otoczeniu króla Władysława Jagiełły nie brakowało Czechów. Wystarczy wymienić chociażby nadwornego astrologa Henryka Czecha, a także medyka Pawła Kravara. Najczęstszą formą przekazywania tradycji Jana Husa było słowo mówione. Polacy często słuchali przekazów z kazań Husa, a następnie podejmowali próbę przeniesienia tych słów na inny, dogodny dla nich grunt. Tak było chociażby w przypadku Jakuba z Trłąga, który w chwili śmierci chciał, aby jego dusza znalazła się w towarzystwie duszy Jana Husa. Szczególnie zjawisko to dotyczyło jego kazań z lat 1409–1414.

⁶ *Ibidem*, s. 76.

Nieco więcej, ale i coraz radykalnej spoglądały zarówno opiniotwórcze środowiska w Polsce jak i w Prusach (przez to i w jakimś sensie docierało to do wiedzy zakonu krzyżackiego), a przede wszystkim kręgi bogatego mieszczaństwa, na kazania Lutra, zawarte w jego postyllach z lat 1413–1414. Stało się tak przede wszystkim ze względu na jego sprecyzowane wówczas dążenia do reformy kościoła, w którym miał nie być ważny papież, lecz prawidłowa postawa i wiara⁷. Zresztą radykalizowały się i same poglądy Husa, szczególnie widoczne jest to w latach 1404–1414. Ogólnie rzecz biorąc wszystkich, którzy nie widzą Boga nazywał wcześniej głuchymi i bezbożnymi jego sługami, później zaś wrogami kościoła i złymi ślepcami⁸. W trakcie swoich wykładów na uniwersytecie w Pradze często mówił o: „przestrzeganiu przykazań jako drodze do zbawienia”. Często wskazywał również kto ich nie przestrzega, szczególnie od 1412 r., prawie jednoznacznie wskazując hierarchów kościelnych⁹. Wskazywał na dobre uczynki [w domyśle dla Boga] w imię prawdziwej wiary i ich odpłacenie przez Boga. Przy tym ludzie bez dobrych uczynków nie byłiby dopuszczani przez Boga do zbawienia¹⁰. Dodawał też często w swoich kazaniach ale również podczas wykładów na uniwersytecie w Pradze, że „ludzi prawych poznacie po ich czynach”. Nie było by w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że nie dzielił tu i traktował wszystkich na równi, również hierarchów kościelnych z papieżem na czele, mówiąc, że: „papież też jest człowiekiem grzesznym”¹¹. To samo odnosił bardzo często do dziesięciorga przykazań, wskazując przede wszystkim nie na wymóg ich przestrzegania przez człowieka, a na fakt, że odnosiły się do wszystkich ludzi bez wyjątku, czyli również do hierarchów kościelnych i papieża¹².

Kazania i wykłady Jana Husa w znaczący sposób trafiały do osób nieznaną piśmą. Do korzystania z nich była uprawniona w takim razie nie tylko mała grupa ludzi, prawie wyłącznie o charakterze duchowym, ale również szersze grupy społeczne. Dostępność pism husyckich, w których znajdowały się fundamentalne dla wykładni Jana Husa kwestie o charakterze teologicznym i moralnym był zawężony ostatecznie do grup intelektualistów, powiązanych głównie z ośrodkami uniwersyteckimi w Pradze i w Krakowie. Stosunki sąsiedzkie Polaków z Czechami wytworzyły warunki do łatwego przenikania nauki Husa na obszary Polski. Kontakty handlowe dokończyły reszty. O wynikającym z tego zagrożeniu dla ówczesnej hierarchii kościelnej byli przekonani zarówno biskupi polscy jak też kuria rzymska. Podczas Soboru w Konstancji pojawiły się głosy, że wśród Polaków istnieje niemała liczba popierających „herezję Husa”. Jeden z husyckich reformatorów, jakim był anonimowy Michał, bohater mowy wygłoszonej w 1419 r. przez kaznodzieję praskiego Jana Zelivského. Uznał on go za mentora ruchu

⁷ J. Hus, *Ausgewählte Predigten mit einer einleitenden Monographie*, von Wilhelm von Langsdorff, Leipzig 1894, S. XXV; *Vyklad na Vieru*, Kapitolum sešte, [w:] *Magistri Johanis Hus. Opera omnia*, T. I, *Expositiones Bohemicae. Liber cura Commissionis ad Hussii Opera omnia eden da ab academico Collegio historiae vulgaus*, Praha 1975, s. 69.

⁸ *Ibidem*, S. 96, 112 in.

⁹ *Vyklad na Vieru*, Kapitola 1, [w:] *Magistri Johanis Hus. Opera omnia*, T. I, *Expositiones Bohemicae. Liber cura Commissionis ad Hussii Opera omnia eden da ab academico Collegio historiae vulgaus*, Praha 1975, s. 63.

¹⁰ *Ibidem*, Kapitola 2- viera, s. 64.

¹¹ *Ibidem*, Kapitolum sešte, s. 70.

¹² *Ibidem*, Menis vyklad na desatero. Redakce olomoucke, s. 659.

Husytów obok Jana Husa, Hieronima z Pragi i Mikołaja z Drezna. Wielkim zainteresowaniem, a czasami również uznaniem cieszył się Hus i jego wszystkie mowy wśród mieszczan, niższego duchowieństwa oraz średniozamożnej szlachty, ale także wśród możnowładców (np. bracia Piotr i Jan Szafrąnczy, Spytek z Melsztyna, Abraham ze Zbąszynia i inni. Zygmunt Luksemburski chciał go, a może i pewnym czasie jego niektóre idee, wykorzystać do swoich celów politycznych).

Po zakończeniu soboru w Konstancji każdy z przeciwnych obozów, zarówno Zygmunt Luksemburski jak i czescy husyci próbowali pozyskać jak najwięcej zwolenników dla swoich interesów albo przynajmniej nie dopuścić do wzrostu siły przez drugą stronę. Wraz ze śmiercią Wacława IV umiarkowany odłam husycki, w 1420 r., przekazał tron czeski Władysławowi Jagielle, który co prawda wysłuchał poselstwa ale nie odpowiedział w sposób jednoznaczny i w żaden sposób nie wyraził zgody na objęcie tronu w tym państwie. Był to zabieg dyplomatyczny, zostawiając nadzieję bardziej radykalnym Czechom, utrzymał w ten sposób w szachu Zygmunta Luksemburskiego, ale i nie dał powodu do krucjaty przeciw niewiernym (w tym zorganizowania nowej wojny przeciwko Polsce i Jagiellonom) ze strony zakonu krzyżackiego, dopiero co po jego klęsce dyplomatycznej i politycznej na soborze w Konstancji. Propozycja wysunięta przez stronę czeską stanowiła doskonale przesłanki dla unii polsko-czeskiej, którą popierała szlachta. Pomimo tego przeciwna takiemu rozwiązaniu była grupa polskiej szlachty, której przewodniczył biskup Oleśnicki. Obawiali się oni przede wszystkim radykalizmu, oraz że przed działalnością kaznodziejów czeskich w państwie polskim i hasłami społecznymi, które głosili taborycy, którzy bez zgody papieża albo biskupa określonej diecezji radykalizowaliby życie społeczne. Pod presją duchowieństwa Władysław Jagiełło nie przyjął ostatecznie korony czeskiej, obawiając się sporu z papieżem oraz narażenia się na zarzut wspomagania herezji. To z kolei mogłoby zaszkodzić stronie polskiej w walkach z zakonem krzyżackim. Propozycję przyjęcia korony złożył za przyzwoleniem Władysława Jagiełły, Witold, który wysłał do Pragi swego kuzyna Zygmunta Korybutowicza w roli namiestnika. Z kolei Zygmunt Luksemburski, chcąc pozyskać Polaków dla swojej sprawy, złożył propozycję królowi Jagielle, aby ten ożenił się z jego bratową Ofką. Król jednak za namową księcia Witolda, w 1422 r. ożenił się z prawosławną księżniczką Sonką Holszańską, która przed zawarciem związku małżeńskiego przeszła na wiarę katolicką, otrzymując imię Zofia.

W 1423 r. w Kieżmarku Władysław Jagiełło podpisał porozumienie z cesarzem Zygmuntem Luksemburskim, obiecując w nim jednocześnie cofnięcie poparcia dla strony czeskiej oraz stłumienie ruchu husyckiego na terenie Polski i wydanie specjalnego edyktu antyhusyckiego w Wieluniu (9 kwietnia 1424 r.) który: zakazywał przede wszystkim kontaktów handlowych z heretykami, ściganie ich na terenie państw chrześcijańskich, czyli również na terenie Polski i państwa zakonu krzyżackiego w Prusach.

W związku z tym odwołano Zygmunta Korybutowicza, który od tego momentu prowadził działalność na własny rachunek. Pomimo obowiązującego edyktu, Polska nie przestała wspierać antyluksemburskiego ruchu Husytów w państwie czeskim,

widząc w tym możliwość przeciwdziałania nadal silnemu zakonowi krzyżackiemu w połączeniu z Luksemburgami. Ruch husycki rozszerzał się wówczas na tereny południowo-zachodniej oraz północnej Polski oraz na tereny nadgraniczne w Mazowszem i Prusami oraz Kujawami i Wielkopolską. W Małopolsce sprzymierzeńcom ruchu husytów przewodniczył Spytek z Melsztyna. To od nich Czesi dokonywali zakupu pożywienia, broni, a także ołowiu do produkcji kul. Ten ostatni towar był niezwykle potrzebny z powodu używania przez taborytów w znacznym stopniu artylerii. W Wielkopolsce i na Kujawach u źródeł husyckich leżały dawne konflikty Polski z sąsiadami, w tym z zakonem krzyżackim. Na Śląsku kluczowa działalność ruchu przypadła na lata 1428–1433, po pojawieniu się oddziałów Jana Prokopa z Czech. Działalność prowadzili tutaj również Piotr Polak, a także Dobko Puchała. Za ich sprawą doszło do spalenia licznych kościołów i klasztorów, m. in. w Henrykowie, Kłodzku, Lubiążu i Trzebnicy.

W 1433 r., kiedy Polska musiała szukać pomocy w wojnie z zakonem krzyżackim, doszło w Pabianicach do podpisania umowy z posłami czeskimi, na skutek czego siedmiotysięczny oddział umiarkowanych taborytów, tzw. „sierotek”, uczestniczył pod dowództwem Jana Czapka w wyprawie Polaków przeciwko stronie krzyżackiej. Wyprawa ta znalazła swój koniec pod murami Gdańska. Tutaj Czesi zbierali w bukłakach wodę morską jako upamiętnienie tak dalekiej podróży. Czesi w ostry sposób postępowali ze zdrajcami. Spalono m. in. doszczętnie Tczew, a wielu mieszkańców oraz Krzyżaków trafiło do niewoli.

Jak można wnioskować również ze źródeł, głosy zwróconych przeciw kościołowi wystąpień czeskich zwolenników husytyzmu; przedostawały się na „podatny grunt” w państwie polskim, zyskując tu wielu zwolenników i entuzjastów. Husycka wizja skromnego, a nawet biednego kościoła, połączona z wezwaniem ludzi świeckich do pozbywania przedstawicieli duchowieństwa wszelkich dóbr materialnych, była z niezwykłym rozmachem rozpowszechniana w państwie polskim, za pośrednictwem husyckich wydawnictw, a także działalności kaznodziejów. Źródła te w żaden sposób nie wspominają jednak, by koncepcja zeświecczenia ziemskich majątków kościelnych spotkała się w państwie polskim z większym entuzjazmem. Czasami tylko wyraźnie zaznaczały się w wystąpieniach piętnujących bogactwo Kościoła. Zapalonymi entuzjastami absolutnego ubóstwa Kościoła była m.in. grupa husyckich duchownych prowadzących działania pod protekcją sędziego poznańskiego Abrahama Zbąskiego oraz jego stryjecznego brata Abrahama Kęblowskiego, kierując ostrze krytyki przeciwko dysponowaniu przez duchowieństwo licznymi dobrami doczesnymi. Głosili przy tym z ogromnym przekonaniem, że duchowieństwo nie powinno być w posiadaniu niczego innego jak tylko ubioru i pożywienia, podobnie jak dużo wcześniej czynili to z powodzeniem franciszkanie, również w Prusach krzyżackich.

Bardzo cenne w prowadzeniu badań nad rozwojem myśli husyckiej okazały się listy Andrzeja Gałka z Dobczyna długoletniego kanonika kapituły krakowskiej, które zostały napisane przez niego w 1449 r. Andrzej Gałka nie był w zasadzie zwolennikiem poglądów Jana Husa, lecz z pewnością do jakiegoś stopnia apologetą i obrońcą poglądów

Wilkifa. W wystąpieniach Andrzeja Gałki wyraźnie dominowała ostra w słowach krytyka zinstytucjonalizowanego Kościoła, który jego zdaniem przestał stanowić mekkę wiary w Chrystusa¹³. Duchowieństwu stawiał przy tym ciężkie zarzuty sprzeniewierzenia się Ewangelii oraz tradycji apostołowskiej kościoła. Andrzej Gałka wyjątkową wartość widział wyłącznie w Piśmie Świętym, które postrzegał jako źródło wiedzy o tym, w jaki sposób i jakimi zasadami człowiek winien kierować się w życiu. W rozumieniu Gałki ubóstwo stanowić powinno bezsprzecznie fundamentalną i niezbitą cechę, przedmiot wszystkich prawdziwych uczniów Jezusa Chrystusa, tym bardziej zakonników (patrz tu np. zakonników krzyżackich). W przeciwieństwie do Apostołów, ówczesnych reprezentantów duchowieństwa określał mianem „sług Antychrysta”, albo także często „kapłanów cesarskich”. Stawiał duchowieństwu zarzuty, jakoby celowo i umyślnie skrywało przed społeczeństwami naukę płynącą z Ewangelii, w obawie przed straceniem przywilejów osiągniętych działaniami cesarza. Wysuwał względem duchowieństwa i inne liczne oskarżenia o wprowadzenie zupełnie odmiennych obrzędów, które stanowią zwykłe oszustwo wobec wierzących, jak np. odpusty, adoracja sakramentu.

Zobowiązane postanowieniami soboru w Konstancji, a także rozporządzeniami wydanymi przez papieża (w tym przede wszystkim bulla papieża Jana XXII z 1maja 1318 r.) duchowieństwo w Polsce zdecydowało się podjąć kroki, które miały przede wszystkim na celu zaprzestanie przenikania hasel oraz praktyk husyckich na tereny zarówno Polski, jak i na inne państwa chrześcijańskie. Wydawano statuty i artykuły, które nakazywały walczyć z heretykami. Zakazy wydawane przez Kościół, dotyczące się podróży do Czech adresowane były głównie do polskich rycerzy, które przebywało w państwie czeskim w ramach oddziałów Zygmunta Korybuta. Podczas celowo zwołanego synodu w Łęczycy dokonano zatwierdzenia uprzednio rozpisanych artykułów oraz statutów odnoszących się do przeciwdziałania zwolennikom poglądów Husa. Stanowiło to wówczas jedną z głównych przyczyn upadku ruchu husyckiego na ziemiach polskich i poza nimi. O klęskę tego ruchu przesądziły także sprzeczne dążenia poszczególnych grup społecznych na terenie Polski i Prus. Pojawiające się w XV w. zjawiska stworzyły jednak solidny fundament pod przyszły wygląd społeczno-ustrojowy państw w Europie środkowej, w tym również i nad Bałtykiem.

¹³ List Andrzeja Gałki do profesorów krakowskich z 23 VI 1449 r., [w:] CDUC II, nr 158, s. 112; Pieśń o Wilekife, s. 290.